

SŁOWO

WILNO, Niedziela 8 października 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta o 3 godz. 5 do 4. Telefon: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
SAWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. zny.
WOLÓZYŃ — Liberman, Kłosk gazetowy
WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

O wyprawie wiedeńskiej

Minister Titulescu
w Warszawie



OD REDAKCJI: „Polska Zbrojna” zamieszcza in extenso przemówienie gen. Bolesława Wieniawy Długoszewskiego, wygłoszone w teatrze krakowskim wobec Prezydenta i Marszałka.

Z kart „Polski Zbrojnej” pozwalamy sobie to znakomite przemówienie przedrukować, nieestety, w znacznym skróceniu, opuszczając bardzo ciekawe ustępy o siłach wojsk obu stron i nader interesującą charakterystykę wojska tureckiego i jego wodzów.

PRZED OSTATNIM ETAPEM.

Skoncentrowane umiędzynarodkowe wojsko króla Jana nie stały jeszcze w kresu wędrówki. Za błękitną wstęgą Dunaju, po drugiej stronie kończących w pośpiechu trzech mostów, czekał na ostatni, stosunkowo krótki, lecz najtrudniejszy etap marszu.

Już bowiem poprzednio zapadły postanowienia królewskie, dotyczące samej batalii.

Król Jan III, jak powszechnie wiadomo, był niejako specjalistą w Europie od spraw tureckich. Groźące Austrii niebezpieczeństwo przewidywał oddawna, ostrzegał przed nim cesarza Leopolda i Papieża, za którego pośrednictwem w dniu 1 kwietnia podpisany został traktat między Polską i Austrią, w którym między innymi, w razie napadu tureckiego na Kraków lub Wiedeń obie strony zobowiązywały się do przyścia z bezpośrednią odsieczą, przyczem obecny przy armii monarcha miał obowiązek dowodzić nad wspólnymi wojskami. Wobec faktu, że cesarz Leopold nie był wojennym panem (dał tego zresztą dowód, opuszczając Wiedeń i chroniąc się aż do Passawy już w dn. 7 lipca na wiadomość o klęsce, jakiej doznał książę Karol Leopold w walce z Tatarami pod Petronel), nie ulega wątpliwości, że traktat miał na myśli Sobieskiego.

Król nasz, świadomy ciężkości na nim obowiązków, w dwa dni po otrzymaniu wiadomości o oblężeniu Wiednia, opuścił Wilanów. W drodze do Krakowa 22 lipca pisze do ks. Karola, żądając wiadomości o położeniu, o siłach wojsk cesarskich, o wydanych zarządzeniach, prosi o przysyłanie ap.

Był bowiem świętym znawcą terenu, nie słychana obdarzony w tym kierunku pamięcią, i umiejętnością wyzyskiwania jego topograficznych, prosi o przysyłanie ap.

29 lipca jest w Łobzowie, gdzie oczekuje do nadejścia obu hetmanów, później od Tarnowskich Gór maszeruje z kolumną główną Jabłonowskiego. W Raabborzu 23 sierpnia na czele trzytyśięczonego oddziału jazdy wyprzedza kolumnę Jabłonowskiego. Gna go z jednej strony niepokój, aby hetman Sieniawski pod naciskiem Lotaryńskiego, nie uwikłał się samo rzutnie w walki, z drugiej, pragnienie w osobnym kontakcie z księciem Karolem zebrać potrzebne mu do decyzji uzupełniające wiadomości.

Dnia 30.5 w eskorcie 120 husarzy tylko śpieszy z Berna do Mikulowa, gdzie dopada Sieniawskiego, nazajutrz zaś za Mikulowem na drodze do Hollabrunn, po połączeniu się obu hetmanów, spotyka go ks. Karol Lotaryński. Wódz cesarski wita z radością polskiego monarchę. Jako szczerzy żołnierz żywi głęboki podziw dla okrytego sławą króla Jana. Nicustannie też dopominał się i nalegał na jak najwcześniejszy jego przyjazd, zwracając się do niego bądź do hetmana Jabłonowskiego, bądź bezpośrednio do króla. W liście, piątym 16 sierpnia do hetmana koronnego, pisze między innymi:

„Je prie le roi de nous secourir: sa presence seul vaut une armee. Ainsi j'ai. Le supplice d'avancer sa marche avec les premieres troupes”.

Królewski plan bitwy. Po naradzie z ks. Karolem, otrzymawszy wiadomości, że przeprawy pod Tula i Krens

są wolne, zapoznawszy się szeregówi w warunkami topograficznymi Lasu Wiedeńskiego i otrzymawszy przyrzeczenie, że żywność dla ludzi i koni po przekroczeniu Dunaju będzie zapewniona, przychyliła się ostatecznie do świtającego mu już oddawna w myślach planu uderzenia na armię turecką od strony wzgórz Lasu Wiedeńskiego. W dniu trzeciego września z dwoma chorągiewami husarskimi udaje się do Stetteldorf, gdzie wyznaczył naradę wojenną. Z tą datą też wydaje swe sławne „ordre de la bataille”, rozkaz bojowy, który naskutek rady wojennej ulega tylko nieznacznej modyfikacji, dotyczącej rozmieszczenia oddziałów cesarskich i wojsk elektorów.

W zasadzie przewidywał plan ten uderzenie na tyły armii tureckiej przez wzgórze Wienerwald, między Dunajem, a rzeką Wiedenką. Na prawym swym skrzydle chciał król mieć własne wojska, najlepiej mu znane i za prawione już w licznych spotkaniach do walki z czekającym je przeciwnikiem.

WALORY POLSKIEJ JAZDY. Kawaleria nasza stała wówczas u zoni sławy, nietylko dzięki niepowstrzymanej, łamiącej wszelki spotkany opór husarii, ale wogóle poprostu dlatego, że była jedyną kawalerią w ówczesnej Europie, która kupiła i ewentualnie walila do szarych. Jazda państw zachodnich przechodziła chroniczny kryzys, a raczej zwyrodnienie, z którego wyleczył ją rudykalnie dopiero geniusz Napoleona. Wówczas jednak w końcu 17-go wieku podchodziła do nieprzyjaciela stępem, albo co najwyżej kłusem i zabawiała się karakolowaniem, walkami pojedynczych jeźdźców, nie mogła tedy dorównać impetowi naszej konnicy, huraganowi szarżami pędzącej na wroga i decydującej swym uderzeniem o losach bitwy. Słusznie więc przeznaczał ją król Jan do rozstrzygającego ciosu na flankę nieprzyjacielskiej armii. Obok siebie w centrum pragnął mieć król wojska cesarskie, dowodzone przez rycerza doświadzonego w starciach z Turkami i także nie poraz pierwszy spotykającego się z bitnymi Osmanami. Zdaniem króla zresztą siły polskie i austriackie wystarczały dopokolenia się o zwycięstwo. Na lewym skrzydle miały stanąć wojska elektorów, za nimi, na styku z Austriakami, oddziały szwabskie i frankońskie, dowodzone przez księcia Waldecka. Tak wojska elektorów, jak i oddziały, którym przewodził książę Waldeck, nietylko nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

TRZY KONCEPCJE. Rada wojenna w Stetteldorf, podczas której margrabia Badoński wręczył królowi listę marszałkowską, symbol naczelnego dowóztwa, nie odbyła się bez tarć. Z właściwą sobie energią i stanowczością król Jan zdolnił wprowadzić przeprowadzić swój plan, musiał jednak borykać się z licznymi trudnościami.

Na radzie bowiem starły się ze sobą trzy koncepcje. Najpierw Austriacy chcieli wymanewrować Turków przez zagrożenie ich strony Wiener-Neustadt lub Preszburga. Król polski zaś parł do walnej rozprawy bezpośrednio przed Wienerwald. Kiedy zaś Karol Lotaryński w zasadzie zgodził się na projekt króla, różnił się od Sobieskiego w zapatrywaniu na ostateczny cel bitwy. Wódz austriacki

stawało nic innego, jak przystąpić do głosowania, w którym tylko delegat niemiecki głosował przeciw rezolucji. Według powszechnej opinii, Niemcy, odrzucając drugą część rezolucji, stracili moralne prawo występowania na terenie Ligi Narodów w charakterze obrońcy mniejszości. Oceniając wyniki debaty nad sprawą generalizacji trzeba stwierdzić, że wniosek polski spełnił swe zadanie, ujawniając istnienie niemal powszechnego przekonania o niemożliwości utrzymania obecnego stanu rzeczy w dziedzinie ochrony mniejszości.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

działka. W mozołe i po cie zola żołnierze muszą być przecięnię przez góry. Nie zdolna do walki w tym terenie kawaleria posuwa się za piechotą. Na lewym, szybciej dla lepszych warunków posuwającym się skrzydle Austriacy do chodzą do wzgórz koło Klosterneuburg, które już poprzednio zostało zdobyte i obsadzone. Polskie straż przednie nocują w pobliżu spalonych wsi Kirchbach, za nią biwakują w lesie kawalerii. Mimo lepszych warunków Austriacy i Niemcy zostawiają swą artylerię u stóp gór. Jedynie Kątski wyciąga swe dwadzieściosiem dział. Obserwując teren z pod Klosterneuburg Sobieski ocenia znaczenie Kahlenbergu i kieruje nim niu przybyłą chorągiew husarii, oraz kilka batalionów piechoty. Parę batalionów saskich wysuwa książę Karol na rozkaz króla w kierunku Leopoldsborg.

Ruch ten sprzyńcierzony zobaczyli Turcy Ibrahim melduje, że nieprzyjacieli nocuje o trzy godziny marszu. Zaczyna się wyciąganie oddziałów przeciw zbliżającemu się niebezpieczeństwu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

Władze austriackie nie miały pojęcia o Turkach, ale w znacznej części, jako świeżo zwyciężone nie wahały nigdy prochu.

WARSZAWA. (tel.wł.) — Jak się dowia dujemy minister spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu przybędzie do Warszawy w poniedziałek 9-go bm. w towarzyszywie radcy prawnego rumuńskiego MSZ p. Rajcovicanu i szefa swego gabinetu p. Minisera.

W związku z wizytą min. Titulescu przyjedzie do Warszawy w niedzielę wieczorem zastępca dyrektora Biura Prasowego w rumuńskim MSZ p. Deagu b. atache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz trzech wybitnych dziennikarzy.

Jedno z pism zbliżonych do rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawia podróż min. Titulescu do Warszawy w związku z jego podróżami do Aten i Angory, które mają nastąpić po wizycie warszawskiej.

Posel rumuński w Warszawie min. Cadare, który w drodze z miejscowości gdzie spędzał urlop, zatrzymał się w Genewie, przybył już do Warszawy, i objął urządowanie.

GENERALIZACJA OCHRONY MNIJSZOŚCI W DEBATACH LIGI NARODÓW

GENEWA. PAT. — Podkomitet VI komisji dla spraw ochrony mniejszości zalecił komisji przyjęcie rezolucji, że Zgromadzenie wyraża nadzieję, że państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów żadnymi zobowiązaniami prawnymi w sprawie mniejszości, przestrzegają będą niemniej w traktowaniu swych mniejszości rasowych, religijnych i językowych w takim samym stopniu.

Propozycja ta została przedstawiona przez Politisa jako kompromis, po odrzuceniu wzorzącej Ligi Narodów pierwotnego tekstu propozycji francuskiej, Niemcy odmówiły jednakże przyjęcia także i tego tekstu, wobec czego nie pozo-

Odpowiedź niemiecka na propozycje rozbrojen.

LONDYN. PAT. — Prasa londyńska i pańska w alarmujący sposób komentuje sytuację, wytworzoną przez odmowę Niemiec w sprawie propozycji rozbrojenia.

Podobno odpowiedź niemiecka zawiera następujące 4 punkty zasadnicze:

a) Niemcy zgadzają się w zasadzie na kontrolę zbrojeń, pod warunkiem, że będzie przeprowadzona również ścisła kontrola we Francji, jak i w Niemczech.

b) W przeciwieństwie do różnych poglądów Niemcy nie odrzucają idei okresu próbnego, lecz

przyjmują go pod warunkiem, że trwać będzie najwyżej dwa lata i że poprzedzi go natchmniastowe częściowe rozbrojenie armii europejskich, a w szczególności armii francuskiej i polskiej.

c) Niemcy zgadzają się na przekształcenie Reichswehry na milicję o krótkim terminie służby wojaskowej pod specjalnymi warunkami.

d) Niemcy rewindykują prawo uzbrojenia tej milicji w całkowity materiał i sprzęt niezbędną, a więc w armaty, tanki, lotdzie podwodne, aeroplany myśliwskie i samoloty do bombardowania, to zn. w materiał zakazany im przez traktat wersalski.

Wywrotowa akcja terrorystów ukraińskich

WIELKI PROCES W TARNOPOLE

LWÓW. PAT. W Tarnopolu zakończyła się wczoraj wielka rozprawa sądowa przeciwko komunistom, oskarżonym o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodni. Ukraiński, działalność antypaństwową, organizowanie jacek i prowadzenie propagandy na terenie województwa wotyńskiego. W wyniku rozprawy trzej

główni oskarżeni Grzegorz Pryjma, Stanisław Wesolowski i Józef Zamkowy, skazani zostali na karę po 10 lat więzienia każdy, pozostali oskarżeni — na karę więzienia od 8 miesięcy do 9 lat. Wszyscy sąsędzi zostali również na ustronie praw obywatelskich na okres od 5 do 10 lat.

Unieważnienie zwycięstwa wileńskiego W.K.S. Śmigły

WARSZAWA PAT. — Wydział Gier i Dyscypliny PZPN, postanowił unieważnić finałowy mecz o wejście do Ligi między klubem wileńskim WKS Śmigły a słaskim Naprzodem i nakazać powtórzenie zawodów.

Decyzję swą opiera Wydz. Gier i Dyscypliny na sprawozdaniu sędziego, który przyznaje, że mecz toczył się w warunkach anormalnych z wypadku bramkarza Naprzodu w pierwszych minutach wyprawał go z równowagi psychicznej. Ponieważ jednocześnie obecni na meczu przedstawiciele Wydziału Gier i Dyscypliny

stwierdzili również anormalne warunki, w jakich odbywały się zawody, przeto postanowiono

SILVA RERUM Proces o podpalenie Reichstagu

K. JUNOSZA STĘPOWSKI JAKO ROBESPIERE

W WIRZE STOLICY

ZDĄWIENIE LEKI

Walenty Jaguła żrąc miszkę ziemniaków wzdychał i stękał: źle gdy w domu są chorzy, a w jego zagrodzie szatan dotknął aż dwie istoty.

Żona — poeciwa Kuździa — chudnie w oczach, brak sił, na żółdek się skarzy, a w stajni kochana Kasiecha zwiesiwszy łeb markotnie stoi, nie rzy, nie przysparza nawozu — widać też coś z brzuchem niedobrze.

Niedawno Jaguła był chłopem lekturalnym, gazetnym, wiedział, że od chorób ma do dochora i tyle. Zaprzął Kasiechę do wozu, zażądał Kuździę, wio do miasteczka.

Dochtór tyło się pozna na waszej ko-hyle co wy na księżycu, rzekł mu napotkany po drodze stary Kleofas, wycierając łzy z twarzy: to osoba stosowna!

„Istotnie, rozmyślał Jaguła, kobieta a kobieta przecież inny skład mający, zawsze to nasienie ludzkie, a tanto bydle.

Do dwóch dochtórów znaczy prowadzić trza. — Jiii, obruszył się dalej spotkany Mateusz, dwóm płacić, zwarzajaliska chyba.

Przebiec jego kobita, czy kobyla, wszystko ino żeńska poroda, a to w modylnie grout. Ino wymacajta któren — dochtór czy wyciery-narz — lepiej się na chorobkach znajom i u tegoj zamówtwa lecenie.

W miasteczku Jaguła naprzód zajechał do doktora. Ach ten polski sentymentalizm! Świdrował go myśl, że jednak Kuździa ma już od 15-tu lat podezas gdy, Kasieche dopiero od 8-miu.

Dochtór już w przedślonku patrząc na Kuździę zawyrokował: — Pewnie dysenterja.

„Dobra nasza, — pomyślał Jaguła, ma-drała! tu już wi!“ i rzekł głośno: — dopra-szam się łaski panie dochtorze, proszę też spoj-rzeć na to stworzenie.

— No cóż koń jak koń.

— Nie uważa pan dochtór?

— Nie, zawracajcie mi głowy, konisko zwy-czajne, zdrowe jak byk...

— Chodzi Kuździa, wrzasnął burzono Jaguła na żonę, półdziem do innego, to ko-nował nie dochtór.

Weterynarz wylazł przed dom i ledwo spoj-rzał na Kasiechę krzyknął: — ależ ta kobyla zdechła nie przeżyje rury, predko trzeba ją zabierać!

— Dopraszam się łaski pana dochtora — to moje żona Kuździa, czy nie uważa pan dochtór co tyż chora?

— Bardzo możliwe, źle wygląda, choćby zrobił klaczy lewatywę, a potem damy żonie termometr i ewentualnie zastosujemy tenże do skonały środek.

— Piękna nauka ta medycyna, mruzeł ol-śniony Jaguła, co za rozum u tego wyciery-narza, można być spokojnym, pownikiem z-drowi obie chore.

Karol

— O-O-O

SAMOLOTY POLSKIE POLECA DO BUKA-RESZTU

WARSZAWA. (tel. wł.) 12 b.m. z Okęcia wystartuje do Bukaresztu polska eskadra powietrzna w liczbę 40 samolotów myśliwskich pod dowództwem płk. Rayskiego. Lot ten będzie rewizją polskich lotników w związku z niedawną wizytą szefa lotnictwa rumuńskiego ks. Mikolaja.



Kazimierz Junosza-Stępowski jako Robespierre w sztuce St. Przybyszewskiej „Sprawa Dantona”, wystawionej w teatrze Polskim w Warszawie na inaugurację nowego sezonu.

OKRADZENIE URZĘDNIKA KONSULATU POLSKIEGO W POCIĄGU BUKARESZT — WARSZAWA

WARSZAWA. (tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą, że wczoraj okradziono w pociągu pośpiętnym, zdążającym do Warszawy w pobliżu Czerniowca urzędnika konsulatu polskiego w Kiszyniowie p. Wolpińskiego. P. Wolpiński jechał do kraju na urlop wypoczynkowy i w swojej walizce wioząc oprócz rzeczy osobistych listy konsulatu do władz centralnych, oraz pocztę dyplomatyczną. W pobliżu Czerniowca p. Wolpiński zasnął, a gdy się obudził, stwierdził, że skradziono mu walizkę.

P. Wolpiński pozostał w Czerniowcach i oczekuje na rezultaty śledztwa policyjnego.

Według informacji prasy rumuńskiej p. Wolpiński wzięć miał ważne dokumenty dyplomatyczne.

Jak nas informuje MSZ p. Wolpiński jechał na urlop i przy sposobności zabrał zwykłą pocztę konsularną a wypadek z okradzeniem go, należy zaliczyć do zwykłych, zdarzających się na kolejach wypadków.

KATASTROFA PRZED PALACEM KRÓLA JERZEGO. PODCZAS ZMIANY WARTY SAMOCHÓD WPADEŁ W TŁUM

LONDYN. PAT. — Podczas słynnej zmiany warty przed pałacem Buckingham, w którym mieszka król Wielkiej Brytanji, zaszedł w sobotę fatalny wypadek samochodowy. Przejżdżający z wielką szybkością samochód nie zdążył w porę skręcić w bok i hamując nagłe poślizgnął się, wpadając w tłum, obserwujący zmianę warty. Powstał wielki popłoch i krzyk. Muzyka przestała grać. Wypadek pociągnął za sobą ofiary, przyczem dwie osoby zostały zabite, a 7 rannych.

Król Jerzy, przysypiający się z okien pałacu zmianie warty, widząc katastrofę, wysłał swego adjutanta, aby dowiedzieć się dokładnie o szczegółach wypadku.

Oszczędności najkorzystniej lokować w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych

UL. MICKIEWICZA 28, tel. 13-65

C. KASA jest jedną z najważniejszych instytucji bankowych w Polsce

placi od wkładów najwyższe oprocentowanie zapewnia zwrot wkładów w każdym terminie i na żądanie w walucie złotej.

DZIŚ O 5 PP. „DANCING TOWARZYSKI“

OLGI SŁAWSKIEJ laureatki międzynarod. konkursów w Warszawie

I a nagroda Pana Prezydenta, oraz występ całego zespołu artystycznego.

„PALAIS de DANSE“ Mickiewicza 11.

WŁÓW CHCE MIEĆ OPERĘ.
Opera w Polsce znajduje się w szeregach ciężkich warunkach. Nie dziwnego: opera jest najbardziej skomplikowanym i najkosztowniejszym rodzajem teatru. Uruchomienie opery wymaga wielkich wysiłków, utrzymania — niemających pieniędzy. To też nawet Warszawa nie może zabezpieczyć istnienia opery, miasta zaś prowincjonalne (nie mówiąc o chłopskich) mające większe aspiracje kulturalne. Wilno rozważało te zagadnienie w ten sposób, że zaprasza zespoły operowe na gościnne występy. Włówek chce mieć operę stałą.

Gazeta Lwowska (276) rozpoczyna akcję w obronie opery:
Wśród placówek kulturalnych Lwowa, których byt zagrożony został ciężkimi warunkami gospodarczymi miasta, pierwsze wzbudza miłe zainteresowanie w obecnej chwili Opera Lwowska. Ta Opera, która pod pełnym entuzjazmem kierownictwem Tow. Miłośników Muzyki i Opery pełniła swe zadania kulturalne przez pełne dwa lata w niesłychanie ciężkich warunkach w sposób podziw godny, która zdołała uzyskać poziom równy powojennym scenom zagranicznym, dziś — nie wahajmy się to powiedzieć — przed zupełną ruiną. Zarząd Tow. Miłośników Muzyki i Opery, który po skróceniu przez miasto części subwencji nie zdołał wywrócić swych zobowiązań wobec personelu za sezon ubiegły, nie czaje się oczywiście na siłach wziąć na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie Opery na nowy sezon. Dziesiątki i setki ludzi znalazły się bez pracy. Tradycja operowa jakkolwiek święta, może zostać zerwana raz na zawsze; gdy chociażby przez jeden sezon podwoje Opery lwowskiej zostaną zamknięte.

Ach, jakże dobrze znamy to uwagi!.. Jak niestety, często chwycić się w posadach instytucji kulturalne i artystyczne, tak potrzebne oświeconemu zespółowi i tak trudne do utrzymania!..

Zawodzi pomoc społeczna, zawođa różne subwencje. Pozostaje — inicjatywa prywatna. Niemal jedynym źródłem ratunku opery lwowskiej jest zorganizowanie spółki artystów operowych. W tym kierunku idą wysiłki ludzi dobrej woli.

Artysty opery lwow. noszą się z planem zawiązania własnej spółki i zorganizowania sezonu operowego na własną rękę. Podstawę finansową stanowić miałyby tu rezerwy z sezonu ubiegłego subwencja miasta, która wypłaca na wczesnej chwili, mogłaby umożliwić naszym artystom rozpoczęcie pracy. Plan ten powinna nasza publiczność przyjąć z radością i poprzeć je jak najgoręcej. Oczywiście, że sezon operowy musiałby w takim wypadku ulec pewnemu ograniczeniu czasowemu, jednak przy żwartej organizacji i dobrze odpowiednich ludzi na kierowniczych stanowiskach mogłyby niewątpliwie, przynajmniej w pewnej mierze spełnić swe zadanie artystyczne i społeczne.

Dobry, bo prosty a łatwy do wykonania plan utrzymania opery zapomocą zorganizowania spółki artystów spotyka się jednak z trudnościami.

Jak słyszymy, toczą się obecnie pertraktacje z miastem, celem przejęcia przez orkiestrę rezerwową subwencji na rzecz mającej się w najbliższym czasie zawiązać Filharmonji lwowskiej w imprezie dr. Adama Sotysy i p. M. Tuera. Projekt, któremu z punktu widzenia artystycznych potrzeb Lwowa również należy przyklasnąć jak najgoręcej. Stałe koncerty symfon. to ideal, do którego tęskni muzyka Lwów już cały szereg lat, a który Tow. Miłośników Muzyki i Opery tylko częściowo zdołało zrealizować w ubiegłych sezonach.

Było w Lwowie źle z operą, — teraz wyłoniły się dwa projekty, — oba dobre. Może więc zrealizują się życzenia Lwówian:

Mamy wszelkie prawo przypuszczać, że miasto nasze, które okazało w ostatnich latach tak wiele zrozumienia dla muzycznych potrzeb Lwowa nie zaważa się i przed tą stosunkowo niewielką ofiarą, która potrzebna byłaby dla uruchomienia wspólnego frontu pracy w Operze i Filharmonji, i jeszcze obiecającą dla Opery subwencję zasilił jeszcze sumą potrzebną dla uruchomienia Opery i Filharmonji równo czynie. Byłoby to piękny gest, czyniący zadość zarówno społecznemu jak i artystycznym potrzebom Lwowa.

LECTOR.

UWADZE PAŃ do nabycia we wszystkich księgarniach popalarna broszura „Odmłodzenie radykalne twarzy” Dok. Hurytkiewiczowej

Przy nadmiernej OTYŁOŚCI należy stosować krajową Morszyńska Wodę Gorzką w dawce, od 0,25 — 1 szklanki. Sprzedaż w aptekach i drogeriach.

LIPSK. PAT. 12-ty dzień procesu, będący dalszym ciągiem przesłuchania Bułgarów, obfitywał znowu w szereg dramatycznych momentów. — Wśród dziennikarzy zagranicznych żywo komentowane jest wczorajsze wyrzucenie z sali rozpraw Dymitrowa, przeciwko czemu obecni na rozprawie adwokaci zagraniczni wnieśli do przewodniczącego Trybunału Rzeszy energiczny protest.

W charakterze przedstawiciela rządu holenderskiego od kilku dni śledzi rozprawę generalny konsul holenderski. W sobotę obecny był na rozprawie konsul R. P. dr. Brzeziński z małżonką.

Rozprawa rozpoczęła się z 20-minutowym opóźnieniem. — Van der Luebbe wygląda bardzo źle. Jest trupio błydy, całkowicie wycieńczony fizycznie. Jak poprzednio, tak i teraz i w przyszłości nie ma zamiaru obrazić ani sądu, ani oskarżycieli publicznych, ani urzędników niemieckich, stwierdza jednak, iż łaski nie potrzebuje, gdyż jako komunistę ideowy, z podpaleniem Reichstagu nie wspólnego nie ma. — Sędzia zaznajamia następnie Dymitrowa z przebiegiem wczorajszej rozprawy, począwszy od wyprowadzenia Dymitrowa z sali. W związku z pewnymi zarzutami oskarżycieli publicznych, Dymitrow żąda kategorycznie, by przedstawiono mu wszelkie rzeczy, w dowody o jego rzekomych stosunkach z komunistami niemieckimi.

Następnie przewodniczący cytuje zeznania świadka Schreibera, według których Dymitrow i Popow, mieli rzekomo 30 stycznia r.b. brać udział w zebraniu niemieckiej Czerwonej Pomocy, odbywającym się w prywatnym mieszkaniu znanego berlińskiego komunisty red. Muenzberga. Zarówno Dymitrow, jak i Popow przeczą temu kategorycznie.

Końcowy ustęp odpowiedzi Dymitrowa stanowi znowu nieprzyjemny poletek dla władz niemieckich. Dymitrow zarzuca, że w akcie oskarżenia są rażące, zmieszane nieścisłości. Ten sam obraz z całą litanią sprzeczności, daje odczytanie następnego protokołu z czasów śledztwa, wedle którego oskarżyciele publiczni, posiadali mieli dowody o ścisłych stosunkach trzech oskarżonych Bułgarów z członkami przedstawicielami niemieckiej partji komunistycznej i sowiecką delegacją handlową w Berlinie.

ŚMIERC NA RINGU.

W Bydgoszczy zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek podczas treningu bokserkiego w klubie „Polonia”.

Osiemnaastoletni elektrykometr Zygmunt Gaziński, ćwicząc z trenerem oficjalnym klubu Joachimowskiem, otrzymał tak silne uderzenie w okolicę serca, że padł nieprzytomny. Przeniesiono go do garderyobu, jednakże wszelkie zabiegi pozostały bez wyniku. Po upływie kilku minut, młody bokser zmarł.

Ogledziny lekarskie ustaliły, że śmierć nastąpiła wskutek organicznej wady serca.

GRAMOFON W SĄDZIE.

We środę na jednej z sal rozpraw sądu szwajcarskiego rozstrzygnięto sprawy muzyki gramofonowej na procesie, wytoczonym przez Polskie Zakłady Fonograficzne firmie konkurencyjnej o naśladowanie płyt gramofonowych. Na wniosek adwokata, popierającego sprawę, sąd postanowił urządzić pierwszą tego rodzaju wizję, polegającą na odegraniu na gramofonie dwóch płyt, wyprodukowanych przez obie procesujące się firmy.

Do sądu sprowadzono gramofon oraz płyty. Oczywiście na czas grania na gramofonie publiczność z sali sądowej miała być usunięta, bowiem sądowi nie należy na kuldywotowaniu zamiatowania do muzyki a sala sądowa musi mieć powagę.

Smiały ten eksperyment ku zmartwieniu żądnych sensacji, nie odbył się, albowiem powas nione strony pogodziły się, sprawę umorzono a gramofon wraz z płytami z powrotem zaladowano do taksówki. Ponure sale sądu nie usłyszały tanga „Na ciebie czekam tej nocy”.

UCZENI ANGIELSCY SZUKAJĄ ZARAZKÓW RAKA

Podczas otwarcia roku akademickiego w szkole medycznej w Middlesex, oświadczył prof. Bennett, że leczenie raka poczyniło w ciągu ostatnich lat tak znaczne postępy, że jest możliwość odkrycia przyczyn tej choroby.

Badania, mianowicie, prof. McIntosha, dyrektora Instytutu Patologicznego w Middlesex, doprowadziły do niezbitego wniosku, że rak jest chorobą infekcyjną, której zarzek można będzie oglądać pod mikroskopem. Z chwilą więc wykrycia zarzaka, uleczenie choroby będzie już tylko kwestją najbliższego czasu.

Tanew oświadcza uroczystie, że po raz pierwszy w życiu znalazł się w Berlinie dopiero 24 lutego, — skąd zatem mógł być na zebraniu o dwa lata wcześniej?

Replika Dymitrowa, co do szzyfrowanych numerów telefonów, znalezionych w notesie, obfitywała w wiele humorystycznych momentów. Zrezygnując z wyrażenia jest odpowiedź Bułgar, z której godnie uwagi są zarzuty stawiane pod adresem władz wykonawczych obecnego regim'u. Oświadczył on, że policja niemiecka musi się dopiero nauczyć rozwiązywania znaków szzyfrowanych. Jest rzeczą zrozumiałą — mówił Bułgar, że ja jako zagraniczny działacz komunistyczny, z konieczności musiałem posługiwać się szyfrem i fałszywym paszportem. Zupełnie to samo zresztą czynią w Czechosłowacji narodowi socjaliści, posługujący się również szyfrem i fałszywymi paszportami.

Ten ustęp powoduje szczególną wesołość. W dalszym ciągu sędzia odczytuje zeznania świadka Hermera co do częstych schadzek oskarżonych Bułgarów Popowa i Dymitrowa w lecie 1932 i na początku 1933 r. w lokalu Bayernhof w Berlinie, gdzie od czasu do czasu widziano ich również w towarzystwie van der Luebbego, van der Luebbe oświadcza, że lokalu tego nie zna i w nim nigdy nie był. Dymitrow natomiast przyznaje się do częstych bytności w tym lokalu, zaznacza jednak dobitnie, że nie było to stale miejsce spotkań i oświadcza, że z komunistami niemieckimi tam nie przesiadywał, krytycznie dnia za był w Monachium.

Dymitrow zadaje następnie oskarżycielom publicznych kilka drastycznych pytań, odnosnie ubioru van der Luebbego w tym dniu, przyczem zeznaje, że pewnego razu poznał tam niejakiego Rosnera, przypominającego wyglądem swym nieco Holendra. Zakłopotanie sędziów brakiem obecnego adresu Rosnera wyjaśnił sprytnie Dymitrow, mówiąc ironicznie, że „może poszukacie go panowie w obozach koncentracyjnych”.

Końcowa faza rozprawy jest bodaj najdramatyczniejszym okresem z podróży wszystkich

dni procesu. Dymitrow kilka razy stanowczo sciera się z nadprokuratorem Wernerem.

Nadprokurator: „Co oskarżony Dymitrow robił w Manochjum 27 lutego 1933 r.?”

Dymitrow (ironicznie): „Czytał pan moje oświadczenie pisemne z maja, które zawiera odośne okoliczności?”

Nadprokurator powtarza swe pytanie.

Dymitrow (głośno): „Czytał pan? Tak, czy nie?”

Nadprokurator: „Niech pan natychmiast przestanie! Ja pytam się teraz”.

Dymitrow (ociągając się wpraw, potem mówi): „Pojechałem do Monachium 25 lutego, gdzie spotkałem się z jednym z kolegów bułgarskich, który powrócił z Paryża. Tam pozostale do dnia 27 lutego włącznie. Wieczorem o godz. 21 wyjechałem pociągiem pośpiętnym do Berlina. W drodze kupiłem sobie gazetę i przeczytawysy wiadomość o podpaleniu Reichstagu, zaraz sobie pomyślałem, że jest to dzieło prowokatorów, lub też faszystów niemieckich.

Po tych słowach powstaje nieopisana wrzawa. Dymitrow chce mówić dalej, sędzia jednak przerywa, Dymitrow gwałtownie protestuje. Ponowne wydalenie Dymitrowa z sali wydaje się nieuniknione.

Dymitrow, prowokowany ciągłe różnemi pytaniami, zwraca się do oskarżycieli publicznych z pytaniem, dlaczego z aktów zginy nagle również pocztówki z widokami Berlina, które miał w mieszkaniu? „Ażeby sfabrykować oskarżenie, pozostawiono całej tylko dwie pocztówki, przedstawiające pałac berliński i Reichstag. — Pytam się — woła podniesionym głosem — gdzie podziłszy się protokoły pewnej kobiety, która zeznała miała, że 26 lutego widziałem byłem w Berlinie w towarzystwie van der Luebbego? Kiedy podczas śledztwa wykazałem swe alibi co do tego dnia, usunęto ten kompromitujący was dokument zawczasu”.

Znow wybuch wrzawy.

Rozprawa w Berlinie rozpocznie się we wtorek o godz. 10 w gmachu Reichstagu.

Alarm lotniczy w Wilnie

W dniu wczorajszym zamieściliśmy artykuł, informując naszych czytelników o projektowanym przebiegu „alarmu gazowego”. W dniu dzisiejszym publikujemy oficjalny komunikat w tej sprawie:

Przepisy o zachowaniu się podczas alarmu lotniczego zostały już przed kilko ma dniami wywieszzone w bramach poszczególnych domów. Zielone plakaty pouczają mieszkańców, co winni czynić, gdy rozlegnie się sygnał zwiastujący początek ćwiczeń: „napadu lotnictwa nieprzyjacielskiego na nasze miasto”.

Wiele osób zdumiewa się: o żadnej wojnie przecież nie ma i tychać, a tymczasem — powiadają — coś się święci. Otóż ci wszyscy muszą wiedzieć, że obecnie odbywać się będą na terenie miasta ćwiczenia obrony przeciwlotniczo-gazowej. Ćwiczenia takie mają na celu sprawdzić, czy jesteśmy dostatecznie przygotowani do obrony, a jeżeli nie — to jakie braki nasz aparat obrony posiada i jak należy je naprawić.

Podczas alarmu będą pracowały wszystkie służby, jak pożarna, sanitarna, odkażająca itd.

Z przebiegu ćwiczeń i z użycia tych

służb można będzie osądzić, czy posiadamy ich dostateczną ilość i czy potrafimy one wywiązać się ze swego zadania w warunkach rzeczywistego nie daj Boże napadu.

Obok tego ćwiczenia mają na celu przypomnieć ludności cywilnej, że pod czas przyszłej wojny w obronie muszą wziąć udział nie tylko władze administracyjne lecz i sami mieszkańcy miasta. Bez ich udziału obronę przeprowadzić będzie bardzo trudno.

Dlatego też należy obecne ćwiczenia należycie ocenić jako przyzwyczajanie ludności do tych czynności, jakich od niej będzie się wymagało w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa. Należy się starać ściśle wykonać wszystko, o czym mówią przepisy, bo jak przyzwyczajamy się podczas pokoju organizować obronę — to łatwiej nam będzie w trudnych warunkach wojennych.

Widzimy więc, że ćwiczenia mają bardzo duże znaczenie. Od tego, jak ludność ustosunkuje się do tych ćwiczeń, zależy sprawa gotowości miasta do obrony w wypadku napadu lotniczo-gazowego.

Nowy film polski



Drina Oleńska i Zbigniew Staniewicz w nowym filmie polskim reżyserji Krzeptowskiego „Zamarła Turnia”, którego akcja rozgrywa się na majestatem tle Tat.

Kontradykcje

W 43-cim numerze „Myśli Narodowej” znajdujemy, jak zazwyczaj, dział aktualnych rozważań p.t. „Na Widowni”. Tym razem autor rozważa p. Z. W. zajmuje się kryzysem inteligencji czyli, jak pisze w tytule, „rzecz o życiu zewnętrznym ponad stan wycieczki”. Ta definicja jest nieco zawiła, nieco mistyczna i symboliczna. Nie można jej odrzucić zrozumieć. Trzeba przeczytać cały artykuł p. Z. W., i dopiero wówczas zorientujemy się, o co chodzi.

A chodzi mianowicie o radio i kino dźwiękowe. Te dwa wynalazki wyprzedziły, zdaniem autora, wiele zniszczenia kultury. Zwłaszcza radio. Poszerzyło bowiem ono życie kulturalne, rozlało cywilizację na cały świat, zabiło pojęcie czasu i przestrzeni. Zresztą, nie tylko radio temu winne. Wszystkie zdobyte technice wieku XX-go pociągają za sobą klęskę życia wewnętrznego człowieka, kryzys ducha i kultury indywidualnej. Jakże żyje człowiek dzisiaj? — pyta z gorzkim uśmiechem p. Z. W.

„Żył się już dawno konia; kolej żelazna zbyt powolnie się rusza, auto również; śniuga wieje człowiek z Warszawy po pierwszym śniadaniu na skrzydłach aeroplanu do Lwowa, aby tam zjeść drugie śniadanie. Zapalił cygaro w Warszawie, zgasił w Katowicach.

Niemia przestrzeni, niema czasu”.

Pan Z. W. musi być sympatycznym starszakiem: nie tylko dlatego, że przypomniał sobie konia, ale dlatego, że sądzi, iż człowiek współczesny nie ma innych zajęć, jak tylko latać aeroplanem ze śniadania na śniadanie, wypalać w międzyczasie smaczne cygaro. Zapalił w Warszawie, zgasił w Katowicach. Eeh, eeh. I szybko i niewygodnie. Czy nie przyjemniej po śniadanku zagłębić się w foteliku, nożki wyciągnąć, puszeczkę kółeczka i pomarzyć. Jak to dawniej dobrze było! Dworzę wijski na Mazowszu. Panie przy robotkach. Panowie rżną w karciecia. Młodziec bawi się flirtem. Niemia radia, niema aeroplanu. Gazetka przychodzi raz na tydzień. Życie wewnętrzne bogate i pełne.

A dziś co? „Ogroniem się pomnożyło nasze życie zewnętrzne”. Samolot, dźwiękowiec i radio. Zwłaszcza radio. Paryż, Kieparu, Konstantynopol, Carmen... Ale jakim kosztem to się dzieje? Czy aby nie kosztem naszego życia wewnętrznego? „Jeżeli z tego stanowiska spojrzymy na rzecz, to spostrzeczemy, że w każdym wypadku zdobyciu okupuujemy czymś, co w duszy budzi żal, jak po straceniu. Zapewne, błogo posłodzi hejnał krakowski w Putusku, ale z drugiej strony człowiek czuje, że się dzieje krzywda jego wła-

sności, jaką ma we wspomnieniu po hejnał, słyszany w Krakowie. Jakież to było wstrząsające przeżycie przed wojną — posłysz hejnał... A dziś co? Żydyż w Ostrołęce regulują według nowego zegarki — już dwuasta. I tyle.

Możnaby zwrócić panu Z. W. uwagę, że przed wojną był hejnał, ale nie było Polski; że przed wojną żaden żydek w Ostrołęce albo i chłopek białoruski pod Dźszą nie wiedział o tem, że na świecie jest Kraków i wieża marjacka... A dziś co? Każdy napamięć hejnał umie. Radio go tego nauczyło.

Taki argument nie przekonuje jednak pana Z. W. Pan Z. W. bowiem troszczy się wyłącznie o kulturę indywidualną, o stan wnętrza. Nie sądzimy jednak, że to wnętrza wypełniają tylko myśli o śniadankach i cygarach. Owszem, jest tam jeszcze trochę miejsca — na wspomnienia — przedwojenne: jakiś żal, jak po stracie.

Nie można wszelako powiedzieć, by frazes pana Z. W. o życiu zewnętrznym ponad stan wnętrza, pozbawiony był sensu. Może nadarzy się taka okoliczność, kiedy go da się zastosować.

Naprzeklad. Leży przede mną na biurku (jest to sakramentalny zwrot, którego musi użyć dziennikarz) leży przede mną na biurku wielka księga in folio, na kredowym papierze drukowana, z mnóstwem wspaniałych ilu-

stracy, z tablicami statystycznymi, z trzema portretami na trzech kartach początkowych: Marszałek Józef Piłsudski, marszałek Władysław Rzeziński i Kurator Kazimierz Szelągowski! Trzech najwyższych dostojników Rzeczypospolitej. Rzućmy okiem na księgę, wykrzyknąłby ktoś: album odrodzenia Polski! Tymczasem nie: „Księga dziesięciolecia państwowej szkoły technicznej w Wilnie”.

Treść księgi obfita. Dowiadujemy się na przykład, że Alfred Pokulitnis ukochany chlunbnie w roku 1930 wydział drogowy szkoły technicznej, a Równiak w tymże roku wydział mechaniczny. Że p. Bronisław Zapasnik, nauczyciel szkoły, pracował w niej tylko do końca roku 1929, a s. p. Marcell Górski, sekretarz, zmarł w roku 1924. Po nim zmieniono się kolejno czterech sekretarzy. Oto ich na zwiska: Czesław Czyż, Eugenjusz Mieczyski, Bronisław Aktonorowicz i Jan Piętkowski. W roku szkolnym 1931-1932 nie figuruje już żaden sekretarz na liście. Zapewne zredukowali. Prócz tego, dowiadujemy się, że w chwili li założenia szkoły Departament Szkolnictwa Zawodowego pokładał w niej wielkie nadzieje, i przez delikatność nie pytamy, czy te nadzieje ziściły się. Zresztą, niewątpliwie: uczniowie się ziścił, skoro „młoda uzelnia” ku upamiętnieniu swego dziesięciolecia zdobyła na wspaniałe album. Mimo to, trudno o przedsię się żądy powtórzenia zawilego i nieo mistycznego frazesu pana Z. W.: życie zewnętrzne ponad stan wnętrza.

Oszczędności najkorzystniej lokować w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych

UL. MICKIEWICZA 28, tel. 13-65

C. KASA jest jedną z najważniejszych instytucji bankowych w Polsce

placi od wkładów najwyższe oprocentowanie zapewnia zwrot wkładów w każdym terminie i na żądanie w walucie złotej.

DZIŚ O 5 PP. „DANCING TOWARZYSKI“

OLGI SŁAWSKIEJ laureatki międzynarod. konkursów w Warszawie

I a nagroda Pana Prezydenta, oraz występ całego zespołu artystycznego.

„PALAIS de DANSE“ Mickiewicza 11.

ZBYT GORĄCO

W jednej z gazet wileńskich ukazał się wywiad p. Andrzeja Jasińskiego, kierownika szkoły powszechnej, z panem Starościakiem, inspektorem szkolnym na m. Wilno. Tematem było szkolnictwo powszechne w Wilnie.

Na wstępie już musimy zaznaczyć, że autor wywiadu, jako podległy w ten lub inny sposób p. Starościakowi, pomimo nawet chęci, nie mógł być zupełnie bezstronnym. W takich wypadkach przynajmniej się przemilcza to i owo. I to tak zawsze. I to jest ludzkie! Dlatego należałoby tego unikać. Lecz autor chciał napisać o szkolnictwie, należało jednak zachować przynajmniej umiar. A tego umiaru nie widać bynajmniej. Na początku artykułu petitem nie podpisano przez redakcję, a zatem zapewne pióra autora nazwano p. Starościaki wybitnym działaczem społecznym, znakomitym pedagogiem i pierwszym organizatorem. Otóż wszystkie te przymiotniki są grubą przesadą. Primo: o działalności społecznej p. Starościaka prawie nie słychać — był jakiś czas prezesem w zarządzie Tow. Przyjaciół Strzelca, lecz nie został wybrany ponownie, chyba nie za owocne działania. Secundo: jako pedagog jest znany, jako inicjator powodzi rozmaitych ankiet i papierków rozsyłanych do niezdających nauczycieli, przepracowanych i tak pracą w szkole, poprawianiem wypracowań uczniowskich, przygotowywaniem do wykładów, samokształceniem — pracą społeczną w świetlicach. — Na te ankiety i papierki musi nauczyciel urwać czas z zasłużonych wypoczynkowych godzin, jeżeli w ogóle takie mogą mu pozostać, co o bardzo wątpliwej wartości konferencji urządzanej przez p. Starościaka dość często dla kierowników szkół, trwają długie godziny — leją się wody wymowy — monotonne, nie żywego, i w końcu góra rodzi myśl — rozchodzi się nauczyciele przemęczeni, bez krzyku i żalu, z chęcią sprzecznosci w głowie. Tertio: o organizatorze nie ma co mówić — kierunek nadaje ministerstwo — względnie władze wyższe — cyrkularze są jasne — wytyczne cele podane — pieniądze środki asygnowane — cóż to za znakomita zasługa p. inspektora Starościaka, zresztą, ci co przed nim byli, też coś robili chyba — on już jeżdżi w części większej po torze utoronowanym — a nie po kamienistej lub bagnistej drodze. Wszak szkolnictwo wileńskie istnieje już 14 lat — po wskrzeszeniu Poski — nabrało i rutyny i praktyki — mogły być inne kierunki: polityczny trzon w szkolnictwie ten sam.

Natomiast rzeczywiście jest p. Starościak organizatorem kursów dla nauczycieli, którzy opłacają pewne kwoty za słuchanie jego wykładów. Jak słyszałem, uczęszczanie na nie jest prawie obowiązkowe t. zn. ze względów praktycznych, bo wszak to p. inspektor! To przecież tak zrozumiale, tak ludzkie. Nikt nie lubi się narażać. *Qua non coute si peu* (no, to nie zupełnie za głodomorskiej pensyjki) i et ça lui fait un si grand plaisir!

Jak słyszałem również mało pożytku dla słuchaczy, — i wierzę, bo miałem możliwość kilka razy być obecnym w czasie przemówień p. Starościaka. Bardzo sucho — i przepraszą... nudno. To trudno.

Tyle o niesłychanych zachwytach, a teraz pomówimy o dziwnych chwytach w wywiadzie: Oto np. twierdzi p. Starościak dosłownie: „Trudności powstałe wskutek piętrzącej się fałszywej, napływającej do szkoły, zostały pokonane przez: a) należyte obciążenie persone-łu nauczycielskiego, b) podniesienie liczby dzie-ł w klasach“.

I z tego czyni sobie zasługę p. inspektor Starościak? Zrozumiałe są przyczyny tego stanu rzeczy, lecz czy należy się chwalić, że je- szcze się obciążają pracą dodatkową i tak głodomorskie pracowite i ofiarne nauczycielstwo. I jeszcze dodaje się „należyte obciążenie“. To już chyba nagrawanie się. A więc może dotąd było obciążenie pracą nienależyte? Nieodstę-żanie? Może nauczycielstwo bąki zbijało lub miało czas minimalny na najgodziszwe rozrywki? Ci, co znają to życie, mogą stanowczo tylko za- przeczyć. Jeżeli takie obciążenie jeszcze więk- sze było konieczne, to b. smutne, ale chwalić się z tego, podług mnie, nie należy. Co zaś do twierdzenia, że obciążenie to nie odbiło się ujemnie na poziomie, bo nastąpiło wzmocnienie zapasu i intensywność pracy nauczycielskiej, to uważam to za nieszczerą chwałę. Po pierw- szemu trudno o większy zapas i intensywność pracy, jakie dotąd obserwowaliśmy u nauczy- cielstwa, po drugie co za wiele, to nie dobre, ludzkie sily i fizyczne i psychiczne mają granice, których nie wolno przekraczać. Przyrodniczo twierdzi, że nawet maszyny się męczą. Cóż te- dy mówić o żywych ludziach! — Pan St. twier- dzi dalej, że uniknięto — obniżenia poziomu nauki odpowiedniemu doboru personelu nau- czycielskiego w dostosowaniu do wymagań wy- suniętych potrzebą czasu. A ja byłem pewny, że ten dobor dawno nastąpił? Nie sądzę, by zmia- ny były z pożytkiem dla sprawy. — Zresztą, jak twierdził samoby dobrze poinformowane, powodem tych zmian szukać należy w rodzinnych i osobistych stosunkach przeważnie. Co do podniesienia liczby dzieci w szkołach, to może jest to malum necessarium, lecz znów nie wi- dzę powodów do podkreślenia tego, wszak wiemy bardzo dobrze, że już nawet i przed- tem było przepełnienie w szkołach powszech- nych m. Wilna. Bardzo byłoby interesującym

wysłuchać tu opinii znanego działacza społecz- nego i p. dr. Brokowskiego. Jestem pewny, że stan pojemności szkół został dawno przekro- czony z powodu pustej kasy magistrackiej, dal- sze jeszcze jego przekraczanie jest — nieob- liczalnym w skutki — eksperymentem, dotyczą- cym dzieci przyszłości, jak do znużenia z em- fazą się powtarza, — narodu.

Mens sana in corpora sano — mówi przy- słowie łacińskie, to też z trwogą należy patrzeć na przepełnienie nadmierne szkolnych budynków równocześnie. Dla zdrowia młodych obywateli to zabójcze — dla p. inspektorów — gdyż niema czem oddychać, dla nerwów — zbytek gwaru, ci- aśnoty, zbyt dużo postaci. I nic tu nie pomoże fizyczne wychowanie. Poza ten wywiad daje dane statystyczne, które można zacierpać ze sprawozdań Kuratorium Szkolnego i Stowarzy- szenia Nauczycielstwa Polskiego, to też nie no- wego to nam nie daje — prócz tego jeszcze raz przeczytałem wytyczne cele programu no- wego ustroju szkolnictwa i zapewnienia solen- ne p. inspektora, że w tym duchu i kierunku pracuje. Uważamy takie zapewnienia za za- pełnie zbyteczne, bo przecież zrozumiałe, że gdyby nie zechciał dostosować się do obecnych prądów, to pewnieby sam opuścił ten posteru- nek. E. L.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim członkom Komitetu uczenia- ś. p. Czesława Jankowskiego, nieodżałowa- nego naszego męża, ojca i teścia, a specjalnie Rektorowi Marjanowi Zdzie- chowskiemu za przewodnictwo na Komi- tecie, prof. Ferdynandowi Ruszczyowi za opiekę nad budową pomnika, oraz prof. Balzulewiczowi za wykonanie na- grobka, a także ks. prof. Świrskiemu za poświęcenie i wszystkim, którzy w dniu śmierci okazali pamięć przybywając na nabożeństwo żałobne, lub na żałobną cere- monię na Roscie, składamy niniejszym serdeczne podziękowanie

JADWIGA JANKOWSKA
IRENA Z JANKOWSKICH
I MARCELI SZAROTOWIE

Córka ś. p. Czesława Jankowskiego p. Irena Szarotowa z powodu choroby nie mogła przybyć na uroczystość poświęce- nia nagrobka.

P. p. Marcelstwo Szarotowie w rocznicę śmierci ich ojca, przetrzali do dyspozycji redakcji „Słowa“ 100 zł. na cel dobro- czynny.

Dawne Wilno

Trzeba z wielkim uznaniem i szczerem za- dowoleniem przywitać inicjatywę dr. Tadeusza Szelągowskiego, który pod firmą Rady Wileń- skich Zrzeszeń Artystycznych zaprojektował cykl wykładów z dziejów kultury Wilna. Celowo- ścią i znaczeniem takich wykładów nie wy- maga uzasadnienia: Wilno ma prezbogatą prze- szłość, która nie została jeszcze należycie wydo- była i opracowana przez historyków, Wilnianie zaś, tak dorośli jak i młodzież, zawsze są spragnieni wiedzy o przeszłości drogiego im miasta. Można więc było liczyć na powołenie odczytów, ale jednak trudno było przewidzieć tak wielkie zainteresowanie, jakiego dawał zło- żyli słuchacze pierwszego wykładu, po brzo- ży wypełniająca salę Związku Literatów w mu- rzech po-Bazylijskich.

Właśnie 6 b. m. odbyła się inauguracja od- czytów o dawnym Wilnie. Cykl wykładów o Wilnie rozpoczął dr. S. Lorentz. referatem p. t. „Jak wyglądało Wilno w r. 1800“.

Prelegent zaczął od zarysowania ówczesnej sytuacji w Europie, kiedy z jednej strony wszechwładna moda zaczęła do zakładania wielkich parków, na wzór francuski i angielski, ze wznoszeniem tam sztucznych ruinami, z drugiej zaś — ruiny autentyczne były niszczone i usuwane ze względu na wymagania urbanistyczne, wskazującej miastom nowe drogi rozwoju.

Opierając się na prezbogatym materiale ilustracyjnym (obrazy i ryciny Smuglewicza, Peszki, Rustema i in.), który był demon- strowany na ekranie, — dr. S. Lorentz od- tworzył dawne Wilno i poprowadził słuchaczy wzdłuż murów obronnych miasta, na górę Zam- kową, do wspaniałych ruin Zamku Dolnego, do Katedry i t. d.

Materiał ilustracyjny był tak bogaty i ciekawy, zademonstrowanie go było tak po- trzeba, że referat mimowoli się załamał: — chęć wszystko pokazać, nie przeszkadzała zby- tnio odczytu, który trwał przeszło godzinę, — prelegent był zmuszony do strzeszania się i do zwiększenia tempa odczytu; to też w dru- giej części tekst stał się komentarzem do prze- zwozy, a nie przezrocza ilustracją tekstu. Obrazy były zmieniane nieraz za przedko. Po- mimo to łatwo do wyrozumienia usterek, re- ferat wypadł bardzo dobrze, w wielu wypad- kach był prawdziwą rewelacją i szczerze za- ciekawił słuchaczy.

Na przyszłość należy tylko nieco uspra- wnić stronę organizacyjną: ze względu na to, że niektóre osoby notują wykłady, trzeba przy stołach dawać dyskretne światło, któ- reby nie przeszkadzało wyświetlaniu obrazów i pozwalało spokojnie notować, — również na- leży zwrócić uwagę na spóźnialych się, — którzy, stając się przy drzwiach wejści- wych, przesłaniają ekran; — spóźnieni nie na- leży tolerować.

Początek udał się ponad wszelkie spodzi- ewanie. Oby i nadal wykłady cieszyły się ta- ką frekwencją!

W. Ch.

ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDAN- TA WILEŃSKIEGO PODOKRĘGU ZWIĄ- ZKU STRZELECKIEGO.

Dotychczasowy Komendant Wileńskiego Podokręgu Związku Strzeleckiego, kpt. Wacław Ptasiński, odczekał celem odbycia stage do 81 p. w Grodnie.

Na stanowisko Komendanta Wileńskiego Podokręgu Związku Strzeleckiego został wy- znaczony kpt. Henryk König, dotychczasowy Komendant Obwodu P. W. 5 p. Leg. w Wil- nie.

Prezesem Izby Rolniczej w Wilnie został senator K. Rdułtowski

WILNO. W piątek do późnego wiezo- ra toczyły się ożywione obrady Izby Rolniczej w Wilnie. Wobec rezygnacji rektora Stanisława Wędiągolskiego.

W sprawie wieczornej Koedukacyjnej Szkoły DLA DOROSŁYCH.

Okręg Wileński Zw. Nauczycielstwa Polskiego nadsyła nam następujący komu- nikat:

Kierownictwo Wieczornej Koeduka- cyjnej Szkoły dla Dorosłych Związku Na- uczycielstwa Polskiego wobec licznych za- pytań kierowanych do Związku w sprawie rozpoczęcia tegorocznych zajęć, ko- munikuje, że wobec trudności czynionych przez Władze Szkolne w osobie Pana In- spektora Szkolnego Starościaka w formie odmownego załatwienia prośby o udzielenie nie lokalu szkolnego wymienioną szkoła w bieżącym roku szkolnym czynną nie bę- dzie.

KRONIKA

wileńska

NIEDELFIA
Dziś 8
Poległ Julio
Djoniz go

Wschód słońca z 5,35
Zachód słońca z 4,38

KOMUNIKAT STACJI METEOROL- GICZNEJ USB W WILNIE.

Z dnia 7 października 1933 r.
Ciśnienie średnie 765
Temperatura średnia +8
Temperatura najwyższa +14
Temperatura najniższa +1
Opad na dobę —
Wiatr: południowo-zachodni.
Tętno barometryczna: spadek.
Uwagi: dość pogodnie.

URZĘDOWA

— Czas ochronny na szaraki i kuropatwy. Starostwo Grodzkie przypomina, że polowa nie na zajęcia szaraki może być rozpoczęte z dniem 21 bm., na zajęcia bielaki z dniem 1-go listopada 1933 r.

— Czas ochronny dla kuropatw obowiązują- cy z 1-go listopada i z tą datą powołanie na tą zwie- rzynę winne być zaniechane. Z dniem 11-go lis- topada nie wolno kuropatw sprzedawać, kupo- wać, przewozić i przenosić.

SKARBOWA

— Podatek dochodowy na rok 1933. Urzę- dy skarbowe w Wilnie prowadzą obecnie pracę nad wypracowaniem podatku dochodowego za rok 1933. Tak samo pracuje komisja szacunkowa rozpatrująca wnioski urzędów. Platnicy, których zeznania budzą wątpliwości, są zywiani do zło- żenia dodatkowych wyjaśnień.

MIEJSKA.

— Cukier stanął o 2 grosze. Dowiadujemy się, że od poniedziałku 9 b. m. cena cukru obni- ża się o dwa grosze na kilogramie.

— Handel uliczny. Jeszcze w bież. miesiącu ukazuje się rozporządzenie władz wojewódzkich, normujące handel uliczny w mieście. Rozporząd- zenie to dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie właścicieli kiosków ulicznych i dokładnie okre- śli wszystkie warunki handlu.

— Automaty telefoniczne. W celu udogod- nienia publiczności przeprowadzania miejsc- wych rozmów telefonicznych, Dyrekcja Poczt i Telegrafów ustawia nowe automaty telefo- niczne w następujących punktach miasta Wilna:

1) w aptece Zajczkowskiego, ul. Wit- oldowa 22, 2) w aptece Augustowskiego, ul. Ki- jowska 2, 3) w sklepie tytoniowym przy ul. An- tołowski 8.

Z automatu można rozmawiać przez 6 mi- nut, po wrzuceniu do skarbonki automatu 15 groszy w trzech monetach 5-groszowych.

— Lustracja aptek. Na terenie Wileńskie- zny przeprowadzona została lustracja aptek. Spe- cjalnych uchybień nie zanotowano.

— Kliki przybywa. W poniedziałek spo- dziewane jest nadejście reszty klinikeru, zaku- pionego przez magistrat w Lublinie. Transport ma zawierać około 30.000 cegiełek.

— Układanie klinikeru ma się rozpocząć w bieżącym tygodniu.

WOJSKOWA

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Ofi- cersów Rezerwy zawiadamia swych członków, że w początku przyszłego tygodnia lokal Związku zostaje przeniesiony do mieszkania Nr. 4 przy ul. Mickiewicza 22-a (wejście obok cu- kielni Zielonego Strzalla). — Telefon 14 - 94.

SZKOLNA

— Przedszkole „Promień“, mieszczące się w świetle odremontowanym i specjalnie przysto- sowanemu lokalu przy ul. Wiwulskiego 4 przy- muję zapisy dzieci w wieku 3 — 6 lat.

Zapisy do Pryw. Koed. Szk. Powsz. „Pro- mień“ przyjmowane są na pozostałe wolne miej- sca w oddz. 1 — 6 przy ul. Wiwulskiego 4 i w oddz. 1 — 4 przy ul. Witoldowej 35-a.

Bezpłatne komplety francuskiego. Higienic- ny lokal. Oplaty b. przystępne.

AKADEMICKA.

— Koło Polsko-Estońskie donosi iż, w po- niedziałek dnia 9-go bm. o godz. 18 (6 p. p.) odbędzie się na kwaterze Konwentu Polonia (Królewska 7) zebranie Koła.

— Zarząd S. M. A. - czek zapowada, że w poniedziałek, dn. 9-go bm. o goz. 20 m. 15 w Ognisku Socjalnym odbędzie się zebranie dys- kusyjne.

Zagajenie wygłosi ks. prof. dr. H. Hlebo- wicz. — Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie koła b. wychowanków gimn. S.S. Nazaretanek, odwołuje się na 15 b.m. godz. 4 po południu.

— Z Twa Eugenicznego (Walki ze zwyrod- nieniem ras). Dwunastego bm. w lokalu Porad ni Eugenicznego (ul. Żeligowskiego Nr. 4) dr. W. Morawski wygłosi odczyt na temat „Bez- płodność u mężczyzn“.

Początek o godz. 5 m.30. Wstęp wolny wy- łącznie dla mężczyzn.

RÓŻNE

— Dyplomy Pożyczki Narodowej. Dyplomy Pożyczki Narodowej są wydawane firmom i osobom, którym te dyplomy zostały przyznane przez Komisję Straży Obywatelskiej, codzien- nie w godzinach urzędowych w Magistracie, Do minikańska 2, pokój 72.

— Wystawa Obrazów. Dziś została otwa- rza wystawa obrazów żydowskich artystów-ma- larzy wileńskich.

Wystawa znajduje się w lokalu, ul. Wiel- ka 47. Otwarta od 9 — 7 wiecz.

— Inwalidzkie Koło LOPP. W dniu 5 b. m. odbyło się zebranie pełnego Zarządu Koła Okrę- gowego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczy pospolitej, na którym prócz spraw natury orga- nizacyjnej uchwalono zorganizować Inwalidzkie Koło LOPP w Wilnie.

Ponadto Komisja Administracyjna Związku na województwo wileńskie wydała do wszyst- kich podległych ogniw okólnik, zalecający orga- nizowanie na swoich terenach kół LOPP i wciągnięcie do nich możliwie największe ilości inwalidów wojennych.

— Uwaga — Peowicy. Sekretariat Wileń- skiego Koła P. O. W. zawiadamia, że są do odebrania legitymacje członkowskie, nadesłane przez Główny Zarząd Peowików w Warszawie.

Przypomina się, że członkowie którzy zmie- nili miejsce zamieszkania, winni zgłosić z z Sekre- tarzacie Koła zmianę adresu, ułatwiają- tem samemu komunikowanie się sekretariatowi z członkami. Przeziwio nieostajemy się do po- wyższego zarządzenia postynione zostaną odpo- wiednie kroki.

Przypomina się również o herbatce peo- wieckiej, która się odbędzie dzisiaj, t. j. w niedziele dnia 8. X. r. b. o godz. 18-tej w lokalu Koła przy ul. Ostrobrenskiej 16, w podwórzu.

Dr. Krzemiański

ChOROBY WEWNĘTRZNE SPEC. ŻOŁĄDKA I JELIT
Jelit przyjmie od 12 — 2 14-6
Wilno. Kwiatowa 7, tel. 14-25.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, w niedzie- le 8 b.m. o godz. 8 wiecz. po raz drugi kome- dia w 3-ach aktach J. Romińskiego „Triumf medy- cyna“, z J. Woskowskim w roli tytułowej. Dal- sza obsada stanowią p. p.: Jasińska-Detkowska, M. Szpakiewiczowa, S. Zielińska, Z. Moł- ska, W. Neubelt, L. Wołojko, M. Bielecki, A. Łodziński St. Martyka.

Reżyserja W. Czengerego, dekoracje W. Makojnika. Ilustracja muzyczna T. Szeligowskie- go.

— Dziejniejsza popołudniówka. Dziś, w nie- dziele 8 b.m. o godz. 4 po poł. dana będzie naj- nowsza sztuka J. Szaniawskiego p. t. „Most“. Ceny znizzone.

— Zniżki do Teatru na Pohulance — wyda- je kancelaria Teatru Miejskiego od 11 do 2-giej po poł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Pożegnane występy opery warszawskiej. Dziś ostatnia dwa występy zespołu opery warszawskiej. Po poł. o godz. 4-tej po cenach specjalnie znizonych „Halca“ Moniuszki z Plat- tową, „Gólkówscy“, Brodnikiem i Trembic- kim w rolach głównych. Wieczorem o godz. 8-iej po cenach znizonych ostatnie przedstawienie pożeagalne opery „Tosca“ z udziałem Plat- tową, Mossakowskiego, Gołbiewskiego i Trem- bickiego w partjach czołowych. Ceny miejsc- znizone.

— Zniżki biletowe do Teatru „Lutnia“. Organizacje i stowarzyszenia kulturalno - społeczne mogą nabywać w administracji Teatru „Lutnia“ biletów znizkowe, uprawniające do ot- rzymania biletów ze zniżką 25 proc.. Imienne listy nadsyłać należy do dyrekcji Teatru „Lutnia“ Mickiewicza 6, tel. 2 - 24.

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-tej)

Od Udrczeń do Zdrowia

poprzez

Togal

Bólach reumatycznych | Podagrze | Migrenie, Neurralgii | Bólach i rwanu w stawach | Grypcie | przeziębieniu

Togal usmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego obecnego, ujemnego wpływu na serce i żołądek.

Już od przeszło lat 15-tych z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Tysiące udzrconych odzyska- ło swę zdrowie przy pomocy Togala.

Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego i dlatego w zarodku zwalcza tę niedo- magania.

Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze i zakupcie natychmiast w najbliższej aptece Togal. Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszukodzone oryginalne opakowanie. Cena zł. 2.—, Nr. Reg. 1364.

Echa podstępnych podjęć z PKO 16 tys. złotych

WILNO. Policja aresztowała Józefa Nie- wiarowicza (W. Pohulanka 6) zamieszanego do sprawy podjęcia przed rokiem 16 tys. zł. w P. K. O.

Jak wiadomo oszustwa tego dopuścił się ojciec i brat Niewiarowicza.

Obecnie śledztwo zostało rozszerzone i na Afera Niewiarowiczów była w swoim cza Józefa Niewiarowicza.

Niewiarowicz spotyka się podczas sprawy o mord w Ponorach. Jak wówczas pisaliśmy, w lasach Ławaryskich było zatrzymane auto bez

numeru, którym jechali dwaj Niewiarowicze (ojciec i syn). Na ubranii i bieliźnie młodsze- go Niewiarowicza ujawniono były ślady krwi co w pierwszej chwili nasunęło myśl, że zatrzy- mani mogą być sprawcami mordu w Ponorach. Dopiero potem okazało się, że są oni ziarnami ni do oszustwa na skodę P. K. O.

Józef Niewiarowicz aresztowany zaraz po wykryciu afery, został potem zwolniony z wię- zienia, lecz wobec stwierdzenia, że ma on za- miar uciec z Wilna, zasłała potrzeba aresztowa- nia go ponownie.

90-letnia staruszka uciekła z Bolszewji

WILNO. W rejonie Dzisny przedostał się na nasz teren Zygmunt Krajewicz wraz z 90- letnią matką, która zeznała, że uciekła z Bol- szewji, chcąc umrzeć w Polsce i być pogrzeba- na po chrześcijańsku.

Zbiegowie przyprowadzili ze sobą inwen- tarz żywy, na który składa się koń i krowa.

BO CHCE BYĆ PO CHRZE ŚCJANSKU POGRZEBANA

Pytanie wygląda trochę na ironię, bo od kilku lat przyzwyczajaliśmy się do słatego i u- porezywego narzekania na brak pieniędzy. Tymczasem i u nas znaleźć można niezłe ka- pitały, a sami ci, którzy obecnie co miesiąc wygrywają mniejsze lub większe sumy na loter- jach, przedstawiają liczną rzeszę, której warto- to byłoby się przyjrzeć.

A zatem, o robia ludzie z wygranymi pieniędzmi? — Oczywiście zależy to od tego, kto wygrał. Czasem los jest złośliwy i wy- grywa bogacz. Wygrane, nawet duże, powięk- szają tylko jego majątek, bez żadnego widocz- nego śladu.

Tymczasem 1.000 złotych dla biedaka jest już poważnym kapitałem. Dawniej kupowano za nie przeważnie mieszkanie. Sporo ludzi wy- dawało je na leczenie swoich bliskich. Często- sto już i ten niewielki kapitał był podstawą do nowego życia. Natomiast wyższe wygrane od 10.000 złotych wzwyz, już zasadniczo zmieniają życie codzienne wygrywającego. Niewielki warstwy uboższe zakładają nowe war- szaty pracy, ale i klasy średnie idą po tej samej linji. Spora część przystępuje do różnych spółek i przedsiębiorstw. Wielu również w ostat- ních latach kupowało parcele podmiejskie i pobudowało się.

Oddzielną kategorię tworzą wielcy „szczę- śliwczarze“, którym fortuna uśmiechnęła się u- śmiechem kilkusetmilionowym lub milionowym. Byli to, jak dotychczas, w przeważnej części lu- dzie niezamożni, dla których zdobyte pienie- dzące były rewolucją w życiu. Charakterystyc- zne jest, że większość z nich nietykieru nie roztrwonila pieniędzy, lecz w krótkim czasie powiększyła swój kapitał.

Tak było dotąd. Oczywiście nowa loteria, której oginięcie 1-ej klasy rozpoczyna się 19 b. m., a która dzięki swej konstrukcji i tanioci, staje się coraz bardziej popularną, zasypie wygranimi nowych ludzi, co do których oczywiście jeszcze nie powiedziano nie można, jak zużyją pieniądze.

ODPRAWA PREZESÓW I KOMENDANTÓW POWIATOWYCH WILEŃSKIEGO POD- OKRĘGU ZW. STRZELECKIEGO.

W dniu 8 października br. o godz. 10-iej w lokalu Komendy Wileńskiego Podokręgu Zw. Strzeleckiego przy ul. Wielkiej 68 m. 2, odbędzie się Zebranie Zarządu Podokręgu z udziałem wszystkich Prezesów i Komendantów Powiatowych Zw. Strz.

Na zebraniu zostaną omówione wytyczne prace na nowy rok wyszkoleniowo-organizacyj- ny 1933-34.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprezjmie proszę Szanownego Pana o poda- nie do wiadomości publicznej następującego mego oświadczenia: W dniu 5 bm. otrzymałem pismo następującej treści: „Wileński Grodzki Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej. Wil- no, dnia 2 października 1933 r.

Szanowny Panie! Jak wynika z informacji udzielonych nam przez poszczególne instytucje, które przyjmują subskrypcje na terenie m. Wilna Szanowny Pan do tej pory, t. j. do dn. 2 - 10 1933 roku nie wziął udziału w nabyciu pożyczki. Komitet Wileński Grodzki pociążyte sobie za obowiązek przypomnieć Szanownemu Panu o konieczności jaknajbliższego wywiązania się ze swego obowiązku obywatelskiego w stosun- ku do Państwa. (Następują podpis.)

Z tego powodu pozwalam sobie zauważyć: 1-o, że treść pisma powyższego wogóle nie licuje z zasadą, iż subskrypcja na pożyczkę narodową ma być dobrowolną i poza przypomnie- niem przeto i to jaknajwzięlejszem, terminu subskrypcji wszelkie inne uwagi są zbędne. 2-o że nikt nie upoważnił i nie mógł upoważnić pa- no do podpisanych pod pomienionem pismem, i pouczenia mnie o obowiązku obywatelskim, i 3-o, że przed wysłaniem takiego pisma obo- wiązkiem podpisywanych było zasięgnięć doklad- nych informacji o osobach, które wzięły udział w subskrypcji i gdyby akuratnie spełnił ten elementarny obowiązek dowiedzieliśmy się, że ja już w dniu 29 września br. podpisałem się na pożyczkę narodową w P. K. O. w Wilnie i wpla- ciłem całą należność (6 rat) za subskrybowane obligacje, skieroowanie więc do mnie pouczają- cego o obowiązku obywatelskim pisma uważam tembardziej za conajmniej niewłaściwe.

Z poważaniem Maksymilian Maliniski.
Emerytowany wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Giełda warszawska
Z dnia 7 października 1933 r.
Holandia 359,65 — 360,55 — 358,75.
Londyn 27,63 — 27,64 — 27,79 — 27,49.
Nowy York 5,85 — 5,86 — 5,82.
Kabel 5,87 — 5,91 — 5,83.
Paryż. 34,92 — 35,01 — 34,83.
Praga 26,49 — 26,55 — 26,43.
Szwajcaria 172,87 — 173,30 — 172,44.
Włochy 46,85 — 47,08 — 46,62.
Berlin w obr. nieofic. 212,55.
Tendencja słabsza, z wyjątkiem Londynu i Nowego Yorku.
Dolar w obr. pryw. 5,76, złoty 9,00.
Rubel złoty 4,70 — 4,69.

LE NARCISS BLEU
NAJLEPSZE PERFUMY
I WODY KOŁOSKIE

Modne futra

Co jest w tym roku noszone z futer? Py- tanie conajmniej kłopotliwe. Moda wprawdzie narzuca pewne założenia, lecz tem niemniej do- puszczalne są odchylenia. Futro dobre może być noszone zawsze.

Jeżeli chodzi o futra specjalnie modne, to należy tu wypadać, piżmowce, nurki, po- piełee. Naturalnie karakuly są zawsze modne, żubryta — zawsze praktyczne.

Zorientować się w wymaganiach mody w stosunku do futer najlepiej w ten sposób, że udać się do najbliższej zaopatrzonego sklepu futer M. Zlatkowszcza (Niemiecka 33) i na miejscu zrobić przegląd towaru. Pamiętaj, że najzły należy, by uniknąć pośredników ulicznych, którzy żądają za swe usługi procent od ceny kupna, co zwiększa koszt nabywania towaru.

DETAL FUTRA HURT
<

Wieczór piosenek H. Ordonówny w „Lutni”.

Dziś jedyny koncert p. Wandy Wermińskiej w sali konserwatorium.

Spiewaczka, obdarzona wprost frajdującym wolumenem głosowym.

W sali parafialnej przy kościele św. Jana.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Martwy dom”.

Okradzione mieszkania. Nieznani złodzieje dostali się w nocy przez okno do mieszkania Elerty Henryka.

Estetyka zabawek

Nowe programy szkolne kładą wielki nacisk na przystosowanie młodzieży do życia.

Dzieci młodsze, zanim wejdą w okres nauki i pracy szkolnej, kształcą zmysł estetyczny w zabawkach.

Chcę dostarczyć dziecku zabawki, skazani jesteśmy na przerażające ubóstwo naszych sklepów zabawkowych.

Zamiast piękna — brzydota, zamiast myśli kształcącej — martwy szablon.

Nadmierzony jest niewskazany ze względu pedagogicznych, ale bez zabawki w ogóle dziecko się obejść nie może.

Z jednej strony publiczność powinna bojkotować wszelką tandetę, z drugiej zaś departament kultury i sztuki wyrzucić powinien presję na wytwórców i przemysł zabawkowski.

Z SĄDÓW

HISTORIA TAJEMNICZEGO STRZAŁU

Ostatnio tematem powszechnych rozmów Nowogródka jest historia tajemniczego strzału, oddanego przez kasjera Kasy Skarbowej Marysewicza do znanego w mieście kupca i właściciela hurtowni mąki Dawida Zyskinda.

Wszystko działo się późnym wieczorem 11 stycznia ub. roku. Dnia tego p. Martysewicz bał w i kolegi na chrześniach.

Nieszczęście jednak chciało, że w tym czasie zapalił się dom przy jednej z głównych ulic.

Wyrwał jednemu ze strażaków sikawkę i zaczął dyrgować całą akcją ratowniczą.

Zabolało go to bardzo i p. Martysewicz po czął się użalać przed przyglądającym się pożarowi Zyskindem i tutaj następują zwrót najmiej spodziewany.

Oto w pewnym momencie pada strzał rewolwerowy, a stary kupiec osnął się z jękiem na ziemi.

Dziękuję, z jakiego powodu strzelił Martysewicz? Jak wykazało dochodzenie, ludzie ci żyli w najjaśniejszych stosunkach.

Ostatecznie całą sprawą zajął się Sąd Okręgowy w Nowogródku i stojąc na stanowisku, że strzał padł przypadkowo, przy nieostrożnym manipulowaniu bronią, skazał Martysewicza na 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku powyższego apelował oskarżyciel publiczny i Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację czynu.

Jako biegły występował tym razem prof. Singalewicz. Stwierdził on, że oskarżony mógł działać w stanie silnego opilstwa, tem nie mniej, wbrew intencjom obrony, ślady strzału wskazywały, że był on oddany raczej świadomie.

Stanowisko to podziela również rzecznik powoda cywilnego adw. Petrusiewicz.

Broni natomiast oskarżonego jego adwokat p. Pawluc. Po krótkiej naradzie Sąd Apelacyjny zmienił tym razem swój poprzedni wyrok i zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Należy nabywać drzewka owocowe tylko wyhodowane w naszym klimacie.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w WILNIE.

Drzewka owocowe z najlepszych szkółek Wileńszczyzny i Nowogródzkiej po niskich cenach.

Również posiada krzewy i róże.

Sprzedaż koni. Powiadamy, że sprzedaż z licytacji wybrakowanych koni wojskowych odbędzie się dnia 10, 13 i 17 października 1933 r.

ŻADAJCIE w wszystkich aptekach składkach aptecznych znane środki od ciekawców.

grodzieńska

Pierwszy Walny Zjazd Kobiet. W dniu 8 b.m. o godz. 11-ej w sali Rady Miejskiej rozpoczyna się obrada Pierwszego Walnego Zjazdu Kobiet.

Zjazd ten swoją obecnością zaszczyca: protektorka p. Zofja Moraczewska Przewodnicząca Głównego Zw. Pracy Obyw. Kobiet z Warszawy i przewodnicząca p. Irena Zyndram-Kościałkowska.

Od czyt o Bazyliki Wileńskiej. W dniu 8 b.m. jako w dzień zakończenia tygodnia Radowania Bazyliki Wileńskiej odbędzie się w teatrze miejskim o godz. 12,30 odczyt inż. arch. Narębskiego z Wilna o Bazyliki Wileńskiej.

Kolarski bieg uliczny. Na zakończenie tygodnia Z. S. w dniu 8 b.m. odbędzie się propagandowy uliczny bieg kolarski.

Kiedy ma być zlikwidowany kryzys w zarządzie miasta. Na dzień 1 października spodziewano się mianowania takiego zarządu miasta.

Każdy bądź razie nie ulega wątpliwości że sprawa ta zostanie zatwierdzona definitywnie dopiero po 10-ym bm. czyli po powrocie p. Wojewody Kościałkowskiego.

Kieszonkowy działają. Niemcewiczównie Anastazji (Wileńska 23) w czasie targu na Rybnym Rynku wyciągnięto z kieszeni 16 zł 35 groszy.

Wszystko działo się późnym wieczorem 11 stycznia ub. roku. Dnia tego p. Martysewicz bał w i kolegi na chrześniach.

Nieszczęście jednak chciało, że w tym czasie zapalił się dom przy jednej z głównych ulic.

Wyrwał jednemu ze strażaków sikawkę i zaczął dyrgować całą akcją ratowniczą.

Zabolało go to bardzo i p. Martysewicz po czął się użalać przed przyglądającym się pożarowi Zyskindem i tutaj następują zwrót najmiej spodziewany.

Oto w pewnym momencie pada strzał rewolwerowy, a stary kupiec osnął się z jękiem na ziemi.

Dziękuję, z jakiego powodu strzelił Martysewicz? Jak wykazało dochodzenie, ludzie ci żyli w najjaśniejszych stosunkach.

Ostatecznie całą sprawą zajął się Sąd Okręgowy w Nowogródku i stojąc na stanowisku, że strzał padł przypadkowo, przy nieostrożnym manipulowaniu bronią, skazał Martysewicza na 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku powyższego apelował oskarżyciel publiczny i Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację czynu.

Jako biegły występował tym razem prof. Singalewicz. Stwierdził on, że oskarżony mógł działać w stanie silnego opilstwa, tem nie mniej, wbrew intencjom obrony, ślady strzału wskazywały, że był on oddany raczej świadomie.

Stanowisko to podziela również rzecznik powoda cywilnego adw. Petrusiewicz.

Broni natomiast oskarżonego jego adwokat p. Pawluc. Po krótkiej naradzie Sąd Apelacyjny zmienił tym razem swój poprzedni wyrok i zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Należy nabywać drzewka owocowe tylko wyhodowane w naszym klimacie.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w WILNIE.

Drzewka owocowe z najlepszych szkółek Wileńszczyzny i Nowogródzkiej po niskich cenach.

Również posiada krzewy i róże.

Sprzedaż koni. Powiadamy, że sprzedaż z licytacji wybrakowanych koni wojskowych odbędzie się dnia 10, 13 i 17 października 1933 r.

ŻADAJCIE w wszystkich aptekach składkach aptecznych znane środki od ciekawców.

Drzewko opalowe, brzozone, sosnowe i olszowe.

Węgla górnośląskiego poleca SKŁAD DRZEWA MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.

2 uczenice (dw) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł mies.

„CASINO“ Fiodor SZALAPIK Nieporównany, jedyny i niedościgniony śpiewak królów i król śpiewaków.

20 milionów ludzi NIE MOŻE SIĘ MYLIĆ Paryż, Londyn, New York przez miesiące szalały z zachwytem nad tą rewelacją XX wieku.

„MARTWY DOM“ Najnowsza atrakcja Sowiecka „NAOKOŁO ŚWIATA“

„PAN“ DZIEJE GRZECHU Sukces niebywały.

„ROXY“ POLA NEGRI „NA ROZKAZ KOBIETY“

OVOMALTINE jedyna odżywka witaminowa DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH

Bezmyślna gra prowadzi do ruiny. WARSZAWIE, centrala Nowy Świat 19.

NADESZŁY ostatnie szlagiery sezonu na damskie i męskie PŁASZCZE suknie, ubrania i pokrycie futer.

Każdą chorobę wyleczysz. ZIOŁA Dra BREYERA

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA. Operacje kosmetyczne, choroby skóry i leczenia włosów.

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA. Operacje kosmetyczne, choroby skóry i leczenia włosów.

BOLE GŁOWY KOWALSKIN.

Drzewko opalowe, brzozone, sosnowe i olszowe.

Węgla górnośląskiego poleca SKŁAD DRZEWA MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.

2 uczenice (dw) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł mies.

20 milionów ludzi NIE MOŻE SIĘ MYLIĆ Paryż, Londyn, New York przez miesiące szalały z zachwytem nad tą rewelacją XX wieku.

„MARTWY DOM“ Najnowsza atrakcja Sowiecka „NAOKOŁO ŚWIATA“

„PAN“ DZIEJE GRZECHU Sukces niebywały.

„ROXY“ POLA NEGRI „NA ROZKAZ KOBIETY“

DO WYNAJĘCIA LOKAL frontowy na sklep lub biuro przy ul. Królewskiej 7.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe w wszelkich wygodach.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2, 3, 5 pokojowe w dogodnych warunkach.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA LOKAL frontowy na sklep lub biuro przy ul. Królewskiej 7.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe w wszelkich wygodach.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2, 3, 5 pokojowe w dogodnych warunkach.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i łazienką.

POKOJU na kursy kroju i szycia przyjmie uczenicę z dostępną pensją. Nauka solidna. Waga nauuczycielka — Królewska 5 — 11.

POZYSKANA PRACY MŁODA intelg. nauczycielka wychowawczyni wyjeżdża do lat 7 do 10 z przygotowaniami do 1 kl. gimn. — Świdwiec i referencje poważne — ul. Wielka 27-3 od 12-2.

POZYSKANA PRACY MŁODA posady pokojowej lub do wszystkiego — mam świadectwa Niewieśka 14-16, 4 Nowikowa

POZYSKANA PRACY MŁODA pensja — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”

POZYSKANA PRACY MŁODA pańienka — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dziecku lub starszym. — Chętnie na prowizję. Ołerty psysyłać Wilno Bakszta 2 pod „Pieczęć”